

Nie tylko e-doreczenia - od soboty w sprawach cywilnych posiedzenia niejawne i jednoosobowe składy

<https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/rozprawy-online-posiedzenia-niejawne-i-jednoosobowe-sklady,509203.html?fbclid=IwAR1vubNsunbKOA3P5FHvmiRgRfY6NwisWzsWwBXJXVRnfdxq4yKwfdvnslw>

Patrycja Rojek-Socha

Data dodania: 02.07.2021



Źródło: iStock

Od 3 lipca w sprawach cywilnych zasadą mają być rozprawy online i posiedzenia niejawne, a wyjątkiem rozprawy stacjonarne. Takie rozwiązanie wprowadzane jest na okres obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich. Co więcej w I i II instancji sąd ma rozpoznawać sprawy w jednoosobowym składzie.

Chodzi o nowelizację kodeksu postępowania cywilnego i ustawy covidowej z 28 maja 2021 r., której głównym celem jest wprowadzenie e-licytacji z nieruchomości. Tyle że te przepisy wejdą w życie dopiero od 19 września (vacatio legis to trzy miesiące). Sporo obaw pełnomocników budzą też e-doręczenia pism procesowych poprzez portal informacyjny sądu - to również zaczyna obowiązywać od soboty.

COVID-19 zamyka sale sądowe

W myśl nowelizacji, w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach cywilnych zasadą mają być rozprawy lub posiedzenie jawne przeprowadzane przy użyciu urządzeń technicznych, z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku (z tym że osoby w nich uczestniczące nie muszą przebywać w budynku sądu). W sytuacji gdyby nie było to możliwe, przewodniczący może zarządzić przeprowadzenie posiedzenia niejawnego. Stacjonarne rozprawy lub posiedzenia jawne mają się odbywać jedynie wtedy, gdy nie wywoła to nadmiernego zagrożenia dla zdrowia osób w nim uczestniczących.

W uzasadnieniu wskazano na ryzyko paraliżu wymiaru sprawiedliwości. **- Jeżeli nie ma takiej możliwości, względ na bezpieczeństwo uczestników postępowania oraz pracowników wymiaru sprawiedliwości nakazuje odejście od ściśle postrzeganej zasady jawności zewnętrznej i skierowanie sprawy na posiedzenie niejawne - podkreślono dodając, że w każdym przypadku może bowiem zostać przeprowadzone postępowanie dowodowe z dokumentów, dowód z opinii biegłych czy zeznań świadków na piśmie, co z kolei umożliwi sądowi zebranie pełnego materiału dowodowego, aby "móc wydać wyrok oparty o całokształt okoliczności sprawy".** Wprowadzono też przepis, zgodnie z którym w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, Sąd Najwyższy nie będzie związany wnioskiem skarżącego o rozpoznanie skargi kasacyjnej na rozprawie, również w przypadku występowania w sprawie istotnego zagadnienia prawnego i to bez względu na datę wniesienia takiej skargi.

Pod hasłem "bezpieczeństwa" pole do nadużyć

W uzasadnieniu wskazano na zderzenie dwóch wartości konstytucyjnych (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) – jawności rozprawy i prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, nie pozostawia wątpliwości, której należy dać pierwszeństwo. - Są sprawy, które nie mogą lub nie powinny czekać na rozstrzygnięcie, i czasem jedynym sposobem na to jest procedowanie ich w trybie niejawnym, jeżeli oczywiście nie jest możliwe zastosowanie środków porozumiewania się na odległość sądu ze stronami, bo ten sposób przeprowadzania rozprawy ma absolutny priorytet. Strona ma możliwość skorzystania z łączy teleinformatycznych znajdujących się w siedzibie sądu, w którym przeprowadzana jest rozprawa, lub sądu, w którego obszarze właściwości zamieszkuje - wskazano.

Część prawników, głównie sędziowie, w tym rozwiązaniu większych zagrożeń nie dostrzega. - Dziwi mnie że powszechnie traktuje się posiedzenia online jako przeciwieństwo posiedzeń jawnych. W przepisach jest wskazane, że zasadą jest posiedzenie online i, że polega ono na tym że uczestnicy nie muszą być w budynku sądu. Co to oznacza? Nie muszą równa się mogą ale nie muszą. Ale nadal mogą! Jest to moim zdaniem wyłącznie udogodnienie dla obywateli, bo jeśli wolą zostać w domu / kancelarii - mogą połączyć się przez internet, jeśli zaś wolą przyjść na salę - przychodzą na salę - mówił Prawo.pl sędzia Michał Pałka z Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy.

Nieco inaczej patrzą na to pełnomocnicy. Podkreślali, że już wcześniej obowiązywała regulacja, wynikająca z art. 15 zzs1 pkt 2 tarczy antykryzysowej, przewidująca uprawnienia sądu do zarządzenia posiedzenia niejawnego. Jednocześnie jednak strony miały możliwość sprzeciwienia się takiej decyzji i w ten sposób doprowadzenia do skierowania sprawy na rozprawę.

Czas epidemii, czas jednoosobowych składów

Zgodnie z kolejnymi zmianami, w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w pierwszej i drugiej instancji sąd ma rozpoznawać sprawy w składzie jednego sędziego. Jest jednak furтка dla sędziów - prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech

sędziów, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawilóść lub precedensowy charakter sprawy. W przepisie mowa jest o sędziach, nie o ławnikach.

Autorzy uzasadniali to zagrożeniem epidemiologicznym, jakie stwarzają sobie nawzajem trzy osoby zasiadające wspólnie w składzie sądu i podkreślają, że nie ma znaczenia, czy w sprawie orzeka jeden czy trzech sędziów.

- Nie ma obiektywnych i sprawdzalnych danych pozwalających na przyjęcie, że wyrok wydany w składzie jednego sędziego jest mniej sprawiedliwy, niż wydany w poszerzonym składzie, czy też że sprawa została mniej wnikliwie zbadana przez jednego sędziego niż trzech. Pojawiające się w tym zakresie supozycje są głęboko krzywdzące dla sędziów i świadczą jedynie o braku znajomości metodyki pracy sędziego - dodano. I wskazano, że takie podejście oznaczałoby "swoiste votum nieufności dla wiedzy i umiejętności ciężko pracujących sędziów w sądach pierwszej instancji, którzy de facto, mając mniejsze doświadczenie i w założeniu wiedzę niż ich koledzy z wyższej instancji, muszą rozpoznać daną sprawę równie rzetelnie i wnikliwie".

W licytacjach z nieruchomości zapaść, e-licytacje mają pomóc

Nowelizacja wprowadza też to na co czekają komornicy - e-licytację z nieruchomości, tyle że od września. O tym, że rząd ją planuje, Prawo.pl pisało już w listopadzie 2020 r. Ustawa zakłada, że przetarg w drodze elektronicznej odbywałby się wyłącznie na wniosek wierzyciela - w razie braku wskazania takiej formy, w trybie dotychczasowym. Przy czym w sytuacji prowadzenia egzekucji przez kilku wierzycieli do e-licytacji miałby wystarczyć wniosek jednego z nich.

Z kolei komornik w terminie tygodnia od dnia otrzymania od wierzyciela wniosku o przeprowadzenie sprzedaży nieruchomości w drodze e-licytacji, ma zawiadomić o tym dłużnika. Sprzedaż nieruchomości w drodze licytacji elektronicznej ma być przeprowadzana za pośrednictwem systemu teleinformatycznego.

Po zakończeniu przetargu komornik za pośrednictwem systemu teleinformatycznego ma poinformować licytantów o wyłonieniu tego, który zaoferował najwyższą cenę, skargi na odmowę dopuszczenia do przetargu można złożyć w terminie 3 dni od dnia odmowy dopuszczenia do przetargu, a na przebieg przetargu – w terminie 3 dni od dnia jego

zakończenia (wyłącznie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego). Co ważne niezwłocznie po zamknięciu przetargu, ale nie później niż w terminie tygodnia, komornik przesyłałby sądowi protokół z przebiegu przetargu, wszystkie nierozpoznane skargi oraz dokumenty niezbędne do udzielenia przybicia, a sąd albo referendarz sądowy wydawałby postanowienie co do przybicia na posiedzeniu niejawnym w terminie tygodnia od otrzymania tego protokołu.

Obwieszczenie o sprzedaży nieruchomości w drodze licytacji elektronicznej ma być ponadto zamieszczane na stronie internetowej Krajowej Rady Komorniczej co najmniej dwa tygodnie przed jej terminem, w systemie teleinformatycznym. Wraz z obwieszczeniem ma być również udostępniony protokół opisu i oszacowania nieruchomości. I to komornicy chwalą, bo jak podkreślają takie rozwiązanie ukróci niepotrzebne w tym przypadku przeglądanie akt i ograniczy zagrożenia dla danych osobowych.

Istotne są też przepisy dotyczące rękojmi - miałyby być wpłacana najpóźniej na 2 dni przed rozpoczęciem przetargu, na rachunek bankowy, a za datę jej złożenia ma być przyjmowany dzień uznania rachunku bankowego komornika. I tu pojawiają się wątpliwości, bo w ocenie i komorników i pełnomocników, powinna być możliwość wpłacania jej w postaci gotówki.